Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 19 sierpnia 1926. Nr. 97

Brednie niemieckich pism gdańskich, jakoby Ameryka Polsce udzielić chciała pożyczki jedynie za pośrednictwem Niemiec.

Oj, pewno grubo musielibyśmy za to pośrednictwo zapłacić.

W gdańskich kołach gospodarczych są dyskutowane szanse Polski do uzyskania większej pożyczki zagranicznej, ponieważ, zdaniem tych kół, ostateczna sanacja finansów Polski zależy od uzyskania takiej pożyczki. W prasie gdańskiej pojawiają się codziennie artykuły na ten temat, oceniające szanse Polski zależnie od zabarwienia politycznego danego pisma, optymistycznie lub pesymistycznie. Niedawno nacjonalistyczna „Volksstimme“ poświęciła również wiele miejsca rozważaniom na ten temat, opierając swoje wywody, jak twierdzi, na sensacyjnych w treści informacjach, udzielonych mu przez b. polskiego ministra, stojącego blisko obecnego rządu. Według tych informacyj amerykańscy kapitaliści, mieli już oświadczyć rządowi Grabskiego, że mogą udzielić Polsce większej pożyczki, jedynie za pośrednictwem Niemiec(?!), ponieważ rynek pieniężny w Polsce jest zamało im znany(?!) aby mogli zaangażować na nim większe kapitały, szczególnie, że według ich obliczeń, dla sanacji gospodarczej Polski potrzebnych jest 200,000.000 dolarów. Mianowicie 75 miljonów dolarów jako podstawy na powiększenie emisji banknotów i 100—150 miljonów na pokrycie emisji bilonu, na ożywienie ruchu budowlanego itd.

Aż do wypadków majowych pośrednictwo Niemiec było wykluczone, ponieważ Niemcy żądali za nie koncesyj politycznych, mianowicie: nieograniczania prawa osiedlenia się, wobec czego zawarcie w tych warunkach polsko-niemieckiego traktatu handlowego byłoby dla Polski niekorzystnem. Następnie, ponieważ opinja publiczna w Polsce była przeciwną niemieckiemu pośrednictwu, dlatego rząd polski przez zaproszenie prof. Kemmerera chciał przekonać świat finansowy amerykański o konieczności wejścia w bezpośredni kontakt z Polską.

Ponieważ ówczesna akcja ta pozostała bez skutku, prof. Kemmerer został ponownie zaproszony, tym razem jednak dla przeprowadzenia takich zmian w gospodarczym aparacie Polski, by bankierzy amerykańscy mogli bezpośrednio Polsce udzielić pożyczki.

Wypadki majowe o tyle zmieniły sytuację, że polsko-niemieckie rokowania zostały wznowione i prawdopodobnie w najbliższym czasie doprowadzą do zawarcia traktatu, tak, że powstanie możliwość użycia Niemiec jako pośrednika dla otrzymania pożyczki amerykańskiej. Rząd polski jest za tem tembardziej, że prace prof. Kemmerera przeciągną się przez dłuższy czas, a pożyczka jest konieczną natychmiast.

Ponieważ sensacyjne te informacje pochodzące jakoby od polskiego męża stanu wywołały w szerokich kołach społeczeństwa polskiego ogólne zaniepokojenie, rząd powinien dać wyczerpujące wyjaśnienie o swoich zamiarach w tej sprawie.

Nam się zdaje, że te rzekome wynurzenia i informacje b. ministra polskiego, jakoby Polska skłonna była użyć Niemców jako pośrednika dla otrzymania pożyczki amerykańskiej są niczem innem, jak tylko ujawnieniem tajnych pragnień i dążeń niemców do narzucenia siebie Polsce jako pośrednika dla uzyskania pożyczki. Za to pośrednictwo kazaliby sobie Niemcy grubo zapłacić — napewno wielkiemi ustępstwami politycznemi i gospodarczemi na korzyść Niemców i uzależnieniem Polski od siebie. Ale nam się zdaje, że to wszystko głupie tylko brednie. Bo ani Ameryka nie pragnie Niemców jako pośredników, bo Niemcy w Ameryce już i tak po uszy zadłużeni są — ani Polska nie chcąc obelżyć swej godności i zaprzedać się w hańbiącą zależność Niemców, nigdyby na takie pośrednictwo się nie zgodziło.

Rocznica cudu nad Wisłą. — Swięto żołnierza polskiego.

Dzień 15 sierpnia, dzień pierwszorzędnego znaczenia dla nas, albowiem w dniu tym przypada rocznica wiekopomnego „cudu nad Wisłą“. Dzień ten przedewszystkiem wykazał siłę, jaką przedstawia zorganizowane i jednomyślne społeczeństwo, choćby się w ostatniej jeszcze chwili złączyło w zgodnym wysiłku.

Wiadomo, że i wówczas ten sam obóz, który tego roku dokonał przewrotu majowego spowodował najazd bolszewicki w r. 1920 swą wyprawą na Kijów, należycie wyprawy nie przygotowawszy. Były chwile, gdy zdawało się, że Polska stanie się krwawą prowincją bolszewicką, gdy naraz społeczeństwo zrozumiawszy niebezpieczeństwo, jakie mu grozi i postawiwszy na czoło gen. Józefa Hallera przy pomocy dzielnych generałów francuskich, bolszewików tuż pod Warszawą pokonano.

Był to istotnie cud, o którym nam zawsze pamiętać należy, zwłaszcza w chwilach ciężkich. Nie należy stracić nigdy wiary w odwrócenie klęski. O ile naród zrozumie grozę niebezpieczeństwa i łączy się w wspólnym wysiłku, każdą klęskę usunąć można. Warto jednakże wspomnieć też i o tem, jaką rolę odegrali podczas tego najazdu „Żydzi“ i „Wyzwoleńcy“, którzy niejednokrotnie stawali po stronie fali komunizmu.

Dziś właśnie Żydzi i Wyzwoleńcy główną rolę odgrywali w obozie majowego przewrotu i silnie wpływają na stosunki w państwie.

Aby uczcić należycie pamięć walczących i poległych we walce z wspomnianym najazdem bolszewickim odbyła się w niedzielę w Warszawie wielka uroczystość wojskowa — święto żołnierza polskiego.

O godz. 9 rano odbył się w Warszawie na placu saskim przegląd wojskowy, którego dokonał wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski, poczem ks. biskup Gall odprawił uroczystą Mszę św. polową, udzielając błogosławieństwa pasterskiego.

W uroczystości brał udział urząd, jeneralicja, korpus dyplomatyczny, zagraniczny, akredytowani attaché wojskowi, delegacje towarzystw i prasa.

Odroczenie sprawy generała Malczewskiego.

Warszawa, 16. 8. Wyznaczona na dziś w Okręgowym Sądzie Wojskowym sprawa przeciwko b. ministrowi spraw wojskowych gen. Malczewskiemu została w ostatniej chwili odroczona na czas nieograniczony.

Mianowicie wczoraj rano Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadomiło sąd okręgowy, że ze względów technicznych nie jest w możności na 16 bm. wyznaczyć czterech asesorów.

Dowiadujemy się, że zwracano się do kilku generałów o objęcie funkcji asesorów w sprawie generała Malczewskiego, wszyscy jednak się wymówili i stąd te trudności w rzeczy na pozór tak prostej, jak wyznaczenie składu sądu.

Z drugiej strony obiegają pogłoski, że odroczenie procesu tuż przed terminem stoi w związku z zamierzonem jakoby całkowitem umorzeniem sprawy. Pogłoskom tym jednak naczelny prokurator gen. Daniec zaprzeczył.

Kapitał zakładowy Banku Polskiego podwyższony.

Warszawa. Na posiedzeniu Banku Polskiego, szczegółowo omawiano zmianę statutu Banku Polskiego, która jak wiadomo, przeprowadzona jest w celu, aby podnieść kapitał zakładowy Banku i zwiększyć jego zdolność kredytową. Zebrani po dłuższej dyskusji ostatecznie projekt zaakceptowali. Stanie on się przedmiotem narad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Banku Polskiego, które zwołane zostanie na 30. względnie 31. bm.

Według dalszych informacji postanowiono na posiedzeniu zmienić art. 4 statutu Banku w kierunku podwyższenia kapitału zakładowego do kwoty 150000000 zł. polskich.

Sprawa dopływu kapitału zagranicznego do Banku Polskiego będzie jeszcze tematem obrad specjalnego posiedzenia Rady. Powzięto narazie uchwały, tyczące się sposobu, w jakim ma nastąpić dopływ kapitałów zagranicznych do Banku. Omawiano mianowicie kwestję, czy drogą emisji zewnętrznej, czy też wewnętrznej.

Przed otwarciem Targów Wschodnich.

W czasie od 5 do 15 września br. odbędą się VI. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie. W tym samym czasie odbędzie się na terenie Targów Wystawa budowlana oraz Wystawa higjeniczno-przeciwgruźlicowa. Ze względu na żywe zainteresowanie się zagranicy tegorocznymi Targami Wschodnimi, czego dowodem liczne zgłoszenia firm zagranicznych, zalecanem jest, aby jak najwięcej firm krajowych w odnośnych targach brało udział. Mając możność bezpośredniego zetknięcia się i nawiązania stosunków z nowemi kołami odbiorców i interesantów, należy się spodziewać, że przemysłowcy jak i kupcy pomorscy jak najliczniej zasilą szeregi wystawców krajowych.

Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie przyznał 50% zniżki cen stoisk oraz utenzylji wystawowych specjalnie dla firm pomorskich i wielkopolskich celem ułatwienia tymże wzięcie udziału w Targach.

Walka o miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 16. 8. „Welt am Montag“ donosi z kół dobrze poinformowanych, że mimo oficjalnej opinji, sytuacja w Genewie przedstawia się niejasno. Celem zaspokojenia aspiracyj Hiszpanji w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi, wysunęła podobno Francja projekt, ażeby na pół stałych miejscach następowały zmiany nie co 3 lecz co 5 lat, i ażeby Hiszpanji zabezpieczyć już obecnie ponowny wybór po upływie 5 lat.

W ten sposób miałaby Hiszpanja zapewniony udział w Radzie na lat dziesięć.

Urzeczywistnienie tego projektu wysunęłaby i Polska i że będą trudności, gdyż z żądaniami wystąpią również i inne państwa.

Ratyfikacja długów francuskich.

Paryż, 13. 8. Franklin Bouillon i Dariac, jako przewodniczący komisji finansowej, odbyli dziś dłuższą konferencję z Poincarém w sprawie ratyfikacji umów, dotyczących spłacenia długów wojennych.

Dariac oświadczył przedstawicielom prasy, iż najpierw obradować będzie komisja finansowa, a komisja zagraniczna zajmie się tą sprawą dopiero po złożeniu sprawozdania przez komisję finansową. Jaka decyzja zapadnie w komisji finansowej, nie można przewidzieć. Umowa waszyngtońska na razie nie może być ratyfikowana, ponieważ nie ma na to większości w Izbie. Istnieje jednak nadzieja, że naród amerykański zrozumie położenie finansowe Francji i przystąpi do rewizji umowy waszyngtońskiej.

Gdańsk dąży do rokowań z Polską.

Gdańsk, 16. 8. Na skutek zaproszenia komisarza generalnego Strassburgera wyjeżdża do Warszawy dziś, 16 sierpnia, delegacja senatorów gdańskich, złożona z wiceprezesa Gehla, senatora Volkmana, sen. dr. Neumanna i radcy Neumanna celem przedsięwzięcia rokowań gospodarczych w Warszawie.

Umowa kolejowa polsko-sowiecka podpisana.

Warszawa. Dnia 12. bm. podpisaną została w Poznaniu umowa kolejowa polsko-sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i naodwrót bez przeładowania na granicy. Obie strony obowiązują się w myśl umowy przystosować pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób, aby mogły one kursować na linjach szerokotorowych i wąskotorowych.

Na konferencji tej opracowano jednocześnie przepisy wykonawcze o bezpośredniej komunikacji towarowej polsko-sowieckiej.

Skandaliczne niedołęstwo.

Kto czerpie zyski z wywozu polskiego mięsa do Anglji?

Ostatniemi czasy dał się zauważyć wzmożony ruch eksportu mięsa polskiego do Anglji, t. j. t. zw. bekonów (beczki). Według posiadanych wiadomości, eksport bekonów daje dotychczas 40 proc. zysku przy obrocie towaru w okresie 4 tygodni. Wywóz bitego mięsa do Anglji rozwija się coraz lepiej, lecz z korzyścią dla importera zagranicznego, zaś ze stratą dla eksportera polskiego. Dzieje się to dlatego, że handel ten prowadzony jest chaotycznie i nie jest zorganizowany, co powoduje, że różnica pomiędzy ceną rynku miejscowego i światowego pozostaje w kieszeniach kupców zagranicznych. Przykładem tego jest handel drzewem; który zmobilizowany jest w rękach gdańskich importerów. Kupcy zagraniczni, korzystając z braku odpowiedniej organizacji w Polsce normującej handel bitego mięsa, skupują świnie po niebywale niskich cenach.

Trzeba zaznaczyć, że bekony polskie znakomicie odpowiadają wymaganiom rynku angielskiego, ponieważ w Polsce hoduje się świnie rasy angielskiej „Yorkshire", których kultywowanie jest znacznie lepsze, niż w samej Anglji, wobec tego, że karmione są obficie ze względu na taniość pożywienia. Natomiast świnia kultywowana w Danji warunków tych nie posiada, mimo to Danja doprowadziła wywóz do wysokości z górą 5 miljonów sztuk nierogacizny, a to z powodu tego, że w Danji handel jest świetnie zorganizowany, bowiem państwo samo poświęca dużo uwagi tej gałęzi handlu i popiera kooperatywy.

Rozwój handlu nierogacizny w Polsce ma wszelkie widoki powodzenia, ponieważ świnie mogą nadchodzić koleją z najdalszych zakątków Polski do portu gdańskiego w przeciągu 3 dni, na co razem potrzeba 5 dni, aby polskie mięso trafiło na rynek angielski. Statki zabierające ładunki mięsa do Anglji, mają specjalnie przyrządzone chłodnie i odchodzą regularnie co tydzień.

Dla uzdrowienia tej gałęzi handlu i zapobieżenia wyzyskowi przez zagranicznych kupców, wskazanem jest zorganizowanie kooperatyw, zwłaszcza w miejscowościach prowincjonalnych, gdzie znajdują się rzeźnie i koleje. Głównym warunkiem w eksporcie wieprzowiny do Anglji jest towar pierwszorzędnej jakości i dobrze obrobiony. Dotychczas odbywa się to pod okiem duńskich ekspertów, którzy robotnika polskiego pracy tej już częściowo nauczyli.

Ponieważ rynek angielski jest wprost nie do nasycenia, należy sferom kompetentnym baczną zwrócić uwagę na skoordynowanie tej gałęzi handlu, nieczystą konkurencję usunąć, a do kooperatyw lub organizacji powoływać ludzi fachowo wykształconych, znających dokładnie warunki i potrzeby angielskiego rynku i umiejących organizacje takie godnie reprezentować. Dla orjentacji podajemy, że nie eksport do Anglji nadają się świnie żywej wagi od 50—70 kilo, świnie zaś wagi wyższej mogą pozostać w kraju ewtl. być eksportowane do Niemiec, gdzie na tego rodzaju gatunki jest większe zapotrzebowanie.

ODEZWA
do społeczeństwa polskiego.

Gdynia, to jedna naturalne okno Polski na morze, od roku prawie jest miastem.

Pięć lat temu jednak już w miarę wzrostu ludności jak i znaczenia Gdyni jako miasta portowego wyłoniła się potrzeba zbudowania szkoły powszechnej, dotąd ulokowanej w budynku, nieodpowiadającym mnożącej się liczbie dzieci. Władze gminne zwróciły się do Rządu o pomoc w budowie szkoły. Ministerstwo W. R. i O. P. w uznaniu nagłej potrzeby postawienia nowego gmachu szkolnego wyasygnowało większe sumy, które obrócone zostały na zakup materjałów budowlanych. Od pewnego czasu jednak wstrzymano dalsze kredyty. Materjały nieużyte leżą na placu. Cały plan budowy obalony został przez obecny kryzys finansowy. Gdynia jednak nie może pozostać bez nowego gmachu szkoły.

Dlatego też ludność miejscowa chcąc pomóc Rządowi w tak krytycznym czasie w realizacji dotychczas prowadzonych planów, wyłoniła z pośród najprzedniejszych swych obywateli komitet, któremu powierzyła pieczę nad dalszym losem budowy i upoważniła do urządzenia zbiórki publicznej, z której dochód ma stworzyć fundusz wystarczający choćby na postawienie fundamentów, a daj Boże i na wykończenie gmachu.

Kraj cały zastąpiony przez swych obywateli używających rok rocznie gościnności naszego miasta, patrzy na stopniowy rozwój Gdyni jak na dziecko mężniejące z wzrostem liczby wiosen. To też kraj cały nie odmówi prośbie komitetu o przyspieszenie fundamentu na budowę szkoły powszechnej w Gdyni przez jedną wielką składkę w całej Polsce.

Pamiętajcie Obywatele, że dzieło Konarskiego, dzieła naszych wielkich twórców szkoły na najwięcej wysuniętym posterunku polskim nad morzem, winne znaleźć godny Jego przybytek. Nie poskąpcie grosza na budowę szkoły powszechnej w Gdyni, a staniecie się współtwórcami moralnego odrodzenia Polski, połączonej od 6-ciu lat w jedną nierozerwalną całość. Do prasy wszelkich kierunków i przekonań apelujemy przedewszystkiem, żeby swe możne wpływy zechciała użyć na ten wielki cel, żeby dzięki jej współpracy wnet można rozpocząć budowę. Każdy dany grosz posunie budowę naprzód, każdy grosz jest cząstką nowej cegiełki. Kto zamożniejszy niechaj ofiaruje 10 zł i więcej, a wpisanym zostanie do księgi pamiątkowej członków twórców tego dzieła, które po wsze wieki świadczyć będzie o wysokim stopniu naszej kultury.

Czekamy odpowiedzi kraju. Czekamy póty nie zaszeleści polska barwa narodowa na pierwszej wielkiej szkole nad polskiem morzem.

Gdynia, dnia 10. sierpnia 1926 r.

Za Komitet:

(—) Krause, Kom. burm. (—) Komandorowa Unrugowa.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 18 sierpnia 1926 r.

Kalendarzyk. 18 sierpnia, Środa, Agapit, m. Helena, wd. 19 sierpnia, Czwartek, Ludwik, kr. Urban

Wschód słońca g. 4 — 49 m. Zach. słońca g. 19 — 17 m.
Wschód księżyca g. 16 — 31 m. Zach. księżyca g. — — m.

Z miasta i powiatu.

Baczność Urzędnicy!

Zebranie przedwyborcze w sprawie uchwały wysunięcia osobnej listy wyborczej do Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godzinie 8-mej wieczorem, w lokalu pana Rogowskiego, na które wszystkich pp. Urzędników prosi Komitet.

Sprostowanie.

W numerze sobotnim, w ogłoszeniu Komisji Wyborczej Nowegomiasta w sprawie wyborów, zaszedł błąd zecerski, co do liczby radnych. Prostujemy to zatem, że do **Rady Miejskiej Nowegomiasta wybiera się 18 radnych**, a nie jak umieszczono mylnie 16 radnych.

Targ tygodniowy z dnia 17. bm.

Nowemiasto. Ostatni targ wtorkowy obesłany był średnio. Za ft. masła płacono 2.00—2.10, twarogu 40—50 gr, ft. pomidorów 80 gr, mdl. jaj 1.90—2.00, mdl. ogórków 60—80 gr, kury 2.50—3.50, kurczęta 1.20—2.00, kaczki 3.00—3.50, gęsi 5.— za szt., za 3 pęczki marchwi 25 gr, pęczek cebuli 15 gr, za miarkę kurzejek 15 gr, za litr jeżyn 60 gr. Zwieziono bardzo wielką ilość owoców, na który był również duży popyt. Stosunkowo był on tani, bo oddawano miarkę jabłek za 20 gr, gruszek za 10—30 gr, śliwki 60 gr. Za ctr. żyta płacono 12—13.— owsa 14.—, kartofli 3.00—3.50 zł.

Z Pomorza.

Organizacja Centralnej Kasy Rzemieślniczej dla Pomorza w Grudziądzu — przy Izbie Rzemieślniczej.

Grudziądz. W poniedziałek, dnia 2-go sierpnia br. odbyło się w Grudziądzu w lokalu Izby Rzemieślniczej o godz. 1-szej w południe, zebranie przedstawicieli rzemiosła Pomorskiego, na które przybyły delegacje wszystkich miast Pomorza.

Przewodniczący Izby Rzemieślniczej p. Dyr. Grobelny zagaił zebranie i dziękował obecnym za przybycie, poczem wyjaśnił powód tak nagłego zwołania.

Akcja kredytowa wszczęta przez Rząd dla podniesienia rzemiosła jest wynikiem wytężonych starań ze strony powołanego przedstawicielstwa rzemiosła tj. Izby Rzemieślniczych. Pomoc Rządową uzyskano w chwili, kiedy olbrzymia część przedsiębiorstw rzemieślniczych na Pomorzu stoi nad przepaścią. Rzemiosło pozbawione swoich środków obrotowych jak i zasobowych nie jest zdolne do normalnego prosperowania. Nadmierne świadczenia podatkowe i socjalne spowodowały upadek tych jednostek o których się zawsze twierdziło, że są podstawą Państwa.

Rzemiosło nie cieszyło się nigdy skuteczną pomocą ze strony Rządu. Kredyty jakie dotąd dla rze-

Jan Lama. 8

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Przy każdym jakimkolwiek wyborze, on bywał kandydatem, za którym oświadczała się większość, przy każdym sporze sąsiedzkim jego proszono na sędziego polubownego, a ktokolwiek chciał nakłonić szlachtę do jakiego ważniejszego zbiorowego kroku albo objawu opinji, musiał rozmówić się z panem Klonowskim. Nie wiem czemu to przypisać, może mojemu cudzoziemskiemu pochodzeniu i odmiennej w skutek tego organizacji mózgu — ale faktem jest że p. Klonowski, który podbił serce swoich ziomków i sąsiadów, mojego na pierwsze wejrzenie podbić nie mógł. Był to mężczyzna średniego wzrostu, a uderzającą cechą jego fizjognomji było to, że miał włosy i wąsy tak jasnego koloru blond, iż zdawało się, jakoby skóra na jego twarzy, pomalowana wodną farbą i zwilżona przypadkiem, zafarbowała jego zarost pierwotnie bezbarwny. Nie chciałbym skrzywdzić jasnych blondynów, muszę atoli wyznać, iż czuję z natury nieprzezwyciężoną nieufność do ludzi, których włosy jaśniejsze są, niż skóra na ich twarzy. Okoliczność ta była też niezawodnie pierwszą przyczyną mojego braku sympatji dla p. Klonowskiego. Nie podobało mi się także, iż oddając mojej matce półroczny procent od jej kapitału, wynoszący 180 zł., kładł w szczególnie dobitny sposób nacisk na swoją punktualność i akuratność w interesach — powiedziane to było tonem, który dawał do myślenia, że pół biedy jest jeszcze być wierzycielem p. Klonowskiego, ale bieda temu, ktoby był jego dłużnikiem! W istocie, bawił on u nas godzinę i przez cały ten czas opowiadał tylko o przysługach pieniężnych, które wyświadczał swoim sąsiadom i swoim włościanom, i o stratach, jakie ponosił z tego powodu. Na mnie nie raczył zwracać uwagi, przy odejściu tylko uszczypnął mię w policzek i odwracając się do matki, zapytał:

— Cóż? Kawaler, czy chodzi do szkoły?

— Nie, panie dobrodzieju, uczy się prywatnie, pod mojem okiem. Chciałabym posyłać go dopiero do szkół wyższych...

— To źle, bardzo źle, moja mościa dobrodziejko! Wychowanie takie nie jest dla biednych ludzi! Niechby smarkacz chodził do szkoły, niechby go tam wytargali dobrze za uszy i wysztyrchali, a byłby z niego kiedyś człowiek. No, polecam się pamięci mojej mości dobrodziejki!

I wyrzekłszy to zdanie, wyszedł nie czekając odpowiedzi. Stałem zapłoniony i łzy kręciły mi się w oczach. Nie cierpiałem tego człowieka i jego rubaszności, choć matka moja zapewniała mię, że jest to człowiek w gruncie rzeczy uczciwy, i że w tym kraju, najlepsze serca biją zawsze pod takiemi szorstkiemi powłokami. Słuchałem jej słów i wierzyłem jej, bo wierzyłem jej zawsze, ale nie mogłem nigdy myśleć o p. Klonowskim bez pewnego wstrętu i nieokreślonej jakiejś obawy.

Niestety! Czas potwierdził niejedną rzecz, którą mi mówiło przeczucie, ale potwierdził także zdanie p. Klonowskiego o wychowaniu dzieci, i to prędzej, niżby był może powinien dać to uczuć rozpieszczonemu, miękko wychowanemu dziecięciu.

Nastała jesień szkaradna, słotna i zimna. Dniem i nocą huczał jeden z tych wichrów przeraźliwych, tak zwykłych na północno europejskiej nizinie, dniem i nocą lało jak z cebra, a Żarnów, gardzący uporczywie nowoczesnemi wynalazkami bruków i chodników, przemieniony był w wielkie trzęsawisko, po którem brodził tylko ten, co koniecznie musiał. Panowały różne choroby nieuniknione w takim czasie, a matka była w ciągłej obawie o moje zdrowie. Nie pozwalała mi wychodzić z pokoju, abym się nie przeziębił; o sobie nie myślała ani trochę. W nocy, gdym kaszlnął przypadkiem, zrywała się i przychodziła mię pytać, czy nie czuję jakiegoś kłucia w piersiach, śledziōn, czy nie mam gorączki. Jednego wieczoru wróciła jak zwykle, zamoczona i ziębnięta ze swoich lekcyj, i rozgościwszy się cokolwiek w domu, kazała służącej podać herbatę. Usiedliśmy w ciepłym kąciku, pod piecem, a po herbacie, ponieważ nazajutrz było święto i nie miałem żadnej lekcji do nauczenia się, zacząłem czytać głośno jakąś francuską powiastkę dla dzieci. Wśród czytania zakaszlałem się, matka przypatrzyła mi się uważnie, zawołała służącą Kasię, i uchwalono, że mam stanowczo kaszel i chrypkę, że mam położyć się do łóżka i napić się herbaty i lipowego kwiatu z bitem żółtkiem. Zastanowił mię gorączkowy niepokój, jaki wśród tego objawiała moja matka, i uderzyły mię dwa wielkie rumieńce, wypiecone na jej twarzy — protestowałem jak najmocniej, że jestem zdrów zupełnie, ale aby jej nie martwić, poddałem się domowej kuracji, która miała wyleczyć mię z chrypki. W nocy trapiły mię sny nieprzyjemne. Obudziwszy się, zamiast matki mojej ujrzałem służącą, która przykładała palec do ust, na znak, abym się sprawował cicho. (C. d. n.)

miosła przeznaczono były minimalne, a w dodatku zadko dostały się w te ręce, dla których były przeznaczone. Inna pomoc lub ulgi w podatkach nigdy dla rzemiosła nie zastosowano.

Nareszcie i rzemiosło doczekało się uwzględnienia swoich postulatów. Jako pierwszy znak uważać należy, przychylne traktowanie ustawę przemysłową, która według oświadczenia p. Premjera Rady Ministrów w najbliższym czasie w drodze dekretu wejdzie w życie.

Najbardziej namacalnym dowodem uznania krytycznego położenia rzemiosła jest udzielony dwu miljonowy kredyt, którego podziałem zajmie się P.K.O., które równocześnie wyznaczy warunki.

Jednym z warunków udzielenia kredytu jest wykluczenie wszelkiego pośrednictwa przy podziale, ze względu na to, że przy dotychczasowych podziałach, pośrednictwa pochłonęły znaczną część kredytu, przeto sprecyzowano warunki tak dalece, że pomiędzy P.K.O., a rzemieślnikiem, który z kredytu korzysta może istnieć tylko jedno miejsce rozdzielcze.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu oddawna jest przekonaną, że własna instytucja kredytowa może rzemiosłu na Pomorzu wyświadczyć ogromne usługi i kilkakrotnie starano się zrealizować ten zamiar, jednakże dotąd warunki nie sprzyjały.

Stosunki kredytowe, gospodarcze, brak pieniędzy i t. p. nie zezwalały dotychczas na utworzenie własnej instytucji, która rzemiosłu mogłaby przynieść prawdziwą pomoc. Obecne stosunki są przychylniejsze utworzeniu takiej instytucji, a w dodatku uzyskało rzemiosło pewną kwotę na kapitał obrotowy.

Z tych powodów ścisły Zarząd Izby Rzemieślniczej na posiedzeniu swym dnia 31. VII. 1926 r., uznając obecny moment za najodpowiedniejszy, postanowił przystąpić do utworzenia własnej instytucji kredytowej.

W tym celu zwołano dzisiejsze zebranie przedstawicieli pomorskiego rzemiosła, aby ostatecznie zadecydowali konieczność utworzenia własnej instytucji kredytowej.

Następująca dyskusja, w której między innemi zabrał kilkakrotnie głos przedstawiciel Województwa p. radca Barciszewski, wykazała, że wszyscy obecni uznali konieczność utworzenia własnej instytucji kredytowej w rodzaju Spółdzielni, pod firmą: Centralna Kasa Rzemieślnicza dla Pomorza.

Na przewodniczącego zebrania organizacyjnego obrano p. Dyr. Grobelnego, który referował równocześnie statut, którego z małemi wyjątkami przyjęto.

Uchwalono, że Zarząd składać się ma z trzech, Rada Nadzorcza z siedmiu członków. Udziały wynoszą 25,— zł. Wpisowe 5,— zł. Lokal kasy znajduje się na razie w lokalu Izby Rzemieślniczej, Grudziądz Toruńska 12.

Przystąpiono do wyboru Zarządu, który dał następujący wynik: Fr. Biszoff, St. Rost, J. Cieszyński, wszyscy z Grudziądza. Do Rady Nadzorczej wybrano: Wł. Grobelny—Grudziądz, Bolesław Ludwicki—Nowemiasto, Fr. Konkolewski—Toruń, Bol. Szczuka—Wąbrzeźno, J. Pahlke—Grudziądz, St. Łagoda—Grudziądz, Fr. Rosiński—Świecie.

Następnie powierzono Zarządowi przeprowadzenia formalności wstępnych, poczem przewodniczący zebranie zamknął.

Swiętokradztwo.

Gdynia. W nocy z ub. soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy zakradli się do tut. kościółka parafjalnego i otwarłszy przemocą tabernakulum, skradli całą jego zawartość, to jest kielich złoty z monstrancją. — Również obrabowali skarbonkę kościelną. Kradzież ta wywołała ogromną konsternację wśród ludności kaszubskiej i gości kąpielowych. Zbrodnię tę najprawdopodobniej przypisać należy szumowinom, które gromadzą się tłumnie około kąpielisk morskich.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Rada prawnicza rozpocznie pracę 1 września.

Warszawa. Rada Prawnicza ukonstytuowana według projektu opracowanego przez Ministra spraw wewnętrznych rozpocznie swą działalność dnia 1 września. W tym celu zostanie wydane przez rząd rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach. Rada Prawnicza funkcjonować będzie jako ciało doradcze przy ministrze sprawiedliwości.

Min. Staniewicz przybył do Poznania.

W sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 7-mej rano przybył do Poznania p. minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz wraz z dyrektorem departamentu, inż. Kasińskim, dyr. Banku rolnego, Staniszewskim, oraz sekretarzem osobistym Jasińskim. Po śniadaniu w sali reprezentacyjnej na dworcu, udał się p. minister reform rolnych do okręgowego urzędu ziemskiego, gdzie odbył konferencję z naczelnikami poszczególnych wydziałów. Od godz. 10-tej do 11-tej odbywał pan minister Staniewicz przyjęcia, a następnie składał wizyty. O godz. 12-tej zwiedził p. minister tutejszy oddział państwowego Banku Rolnego i odbył tam konferencję w sprawach, dotyczących banku i akcji finansowej związanej z reformą rolną.

Rząd zamówił 110 lokomotyw.

W tych dniach otrzymały krajowe fabryki budowy parowozów znaczne zamówienia rządowe na 110 lokomotyw. W związku z tem, zakłady te przystąpią do normalnej produkcji przy pełnym czasie pracy i pełnej załodze robotniczej. Zamówienia zostały rozdzielone między fabryki: Warszawa (40 parowozów), Chrzanów (40 parowozów) i Cegielski Poznań (30 parowozów).

Lekarze wojskowi mogą praktykować prywatnie.

Warszawa. Władze wojskowe zezwoliły, aby lekarze wojskowi mogli wykonywać praktykę lekarską prywatnie i być lekarzami Kas Chorych.



Lloyd George
w podróży swej do Moskwy odwiedzi Warszawę.

Zmiana w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 17. 8. „Nasz Przegląd" zapewnia, że wizyta p. Bartla w Gdyni związana jest z bliską zmianą ministra skarbu. Mianowicie ustąpienie p. Klarnera jest jakoby już zadecydowane. P. Bartel pojechał do Gdyni na konferencję z b. ministrem skarbu posłem Jerzym Michalskim, członkiem klubu parlamentarnego Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, upatrzonym na następcę p. Klarnera.

Wielki polski raid lotniczy.

Warszawa, 13. 8. Lotnictwo wojskowe polskie podejmie z końcem tego lub przyszłego tygodnia wielki raid lotniczy Warszawa—Ryga—Tallin—Helsingfors. W raidzie wezmą udział 3 samoloty, prowadzone przez szefa lotnictwa, pułkownika sztabu generalnego Reyskiego, kierownika raidu pułkownika Kassowskiego, dowódcę 11 pułku lotniczego i por. Kuziana, również z tego samego pułku.

Deficyt Targów gdańskich.

Gdańsk. W ubiegłą sobotę odbyło się tu zebranie towarzystwa akcyjnego Targów gdańskich. Sprawozdanie za rok 1925 wykazuje deficyt w sumie około 25.000 guld. Przyczyną tego deficytu jest — jak głosi sprawozdanie — w pewnej mierze bojkot tegorocznych targów wiosennych przez kupców polskich, a dalej wojna celna polsko-niemiecka, która przyniosła poważne szkody targom jesiennym 1925 roku. Wkońcu sprawozdanie zaznacza, że dalsze trwanie wojny celnej polsko-niemieckiej mogłoby uniemożliwić urządzenie targów w roku bież.

Manewry floty francuskiej na Bałtyku.

Warszawa, 16. 8. Lekka eskadra francuska złożona z kontrtorpedowców i łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana Ponterez, ma wykonać manewry, między 10. a 25. września rb. na Morzu Bałtyckiem.

Podczas tych manewrów eskadra zawinie do portu w Gdyni dnia 9 września i urządzi tam 7-mio dniowy postój.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

Londyn, 15. 8. W środkowej Anglji dzisiaj rano odkryto dość silne trzęsienie ziemi. W miastach powstała panika, gdyż w mieszkaniach domu pospadały obrazy i poprzewracały się meble.

Stan wyjątkowy na Krecie.

Ateny, 15. 7. Rząd w związku z ostatniemi rozruchami na wyspie Krecie zarządził tam stan wyjątkowy. Dzisiejszy urzędowy komunikat donosi, że rozruchy miały podkład rewolucyjny, a celem ich było obalenie obecnego rządu i oddanie władzy w ręce generała Plaskirosa. Według komunikatu, przygotowany zamach został udaremniony, a przewodniczący spisku stanął przed sądem.

Powstanie w Syrji.

Beyrouth, 15. 8. 5000 postańców, którzy zajmowali jedno z przedmieść Damaszku, została całkowicie rozproszonych. Stwierdzono, że większość powstańców udała się do swych wsi rodzinnych. Usiłują stawiać opór tylko nieliczne gromadki, pozostające pod rozkazami najbardziej nieprzejednanych przywódców. Na północy Libanu normalny tryb życia został przywrócony. Stopniowy powrót do normalnego życia daje się zauważyć i w Libanie południowym. Obecnie ruch powstańczy można uważać za całkowicie zlikwidowany.

600 tysięcy beczek benzyny w płomieniach.

W Baltimore (Ameryce półn.) zdarzyły się cztery gwałtowne eksplozje 15 tanków, które zawierały 600.000 galonów benzyny. Z powodu tych eksplozyj wybuchł pożar w mieście.

By zapobiec dalszemu rozszerzeniu się pożaru, musiano opróżnić południową część miasta.

Przybylski.

Nowy pasterz archydiecezji wileńskiej.

Po śmierci nieodżałowanego śp. ks. arcybiskupa Cieplaka otrzymała diecezja wileńska nowego pasterza, godnego tej stolicy ks. biskupa Jałbrzykowskiego, dotychczasowego kiskupa diecezji łomżyńskiej.

Ks. biskup Jałbrzykowski urodził się we wsi Łętowo-Dąbie w ziemi łomżyńskiej roku 1876, licząc obecnie 50 lat, a więc mąż w sile wieku, któremu może dozwolonem będzie, przez dłuższy czas pokierować dosyć rozległą diecezją. Uczęszczał on do gimnazjum w Łomży, a odznaczał się szczególną pilnością, bystrością umysłu i pobożnością. Ukończywszy celująco swe studja gimnazjalne, poszedł za głosem Bożym, wzywającym go do stanu kapłańskiego i wstąpił do seminarjum duchownego w Sejnach. Odznaczał się i tu głęboką myślą w studjach teologicznych, a gdy poznano jego nadzwyczajne zdolności naukowe, wysłano go do akademji duchownej w Petersburgu. Tu pogłębiwszy znacznie studja teologiczne, uzyskał w roku 1902 stopień magistra teologji, a w marcu 1901 roku wyświęcony został przez ks. biskupa Niedziałkowskiego na kapłana.

Jako kapłan nie ograniczał on się tylko do pracy duszpasterskiej, ale brał żywy udział w pracy społecznej, pracował w różnych kółkach i towarzystwach, starając się wszędzie szerzyć ideje społeczno-katolickie i po krótkim czasie pracy jako wikary powołany został na profesora do seminarjum duchownego w Sejnach, w którym przez lat 16 wykładał nauki teologiczne, odznaczając się głęboką mądrością, a wychowankom swoim przyświecał przykładem i wzorowemi cnotami. Wkrótce też, — dla wielkich zasług mianowany został w roku 1912 członkiem kapituły sejneńskiej.

Niedługo potem wybuchła wielka wojna światowa, która bardzo dała się we znaki jego zbawiennej pracy. Przetrzymał on dwukrotny najazd niemiecki, znosząc od pruskich żołdaków liczne szykany, gdyż solą w oku była im społeczna i organizacyjna na niwie narodowej praca ks. Jałbrzykowskiego, a gdy wreszcie uniemożliwiono mu dalszą pracę w Sejnach, przeniesiono seminarjum duchowne do Mohylowa i tu znów ks. Jałbrzykowski zorganizował dalszą naukę, aby przygotować dzielnych kapłanów dla swej ukochanej diecezji, bardzo zaniedbanej i ciemiężonej pod okupacją niemiecką. Następnie pracował dwa lata w Mińsku i dopiero w roku 1917 powrócił do Polski.

Zasługi jego w pracy społecznej i katolickiej stały się głośnemi w całej Polsce, które przyczyniły się do wyniesienia go do dalszych godności. W listopadzie 1918 roku mianowany zostaje biskupem sufraganem diecezji sejneńskiej, a konsekrowany w obecności nuncjusza papieskiego Rattiego, obecnego Ojca św. a gdy diecezja sejneńska przedzieloną została granicą na części polską i litewską, biskup ordynarjusz ks. Karaś jako zaciekły Litwin zarządzał dalej częścią litewską, a delegatem apostolskim polskiej części diecezji sejneńskiej został ks. biskup Jałbrzykowski, będąc nim aż do roku 1926. W tym to czasie, kiedy na mocy uchwały konkordatu z polskiej części diecezji sejneńskiej i kilku dekanatów diecezji płockiej utworzono osobną diecezję łomżyńską, mianowany został jej ordynarjuszem, a uroczysty jego ingres odbył się w Łomży 1926 r.

Z całą energją zabrał się dostojny pasterz do zorganizowania nowej diecezji, atoli nie dokończył swego dzieła, gdyż inne były zamiary Boskie. Otóż po śmierci biskupa-męczennika ks. Cieplaka mianowany został na konsystorzu papieskim jego następcą, arcybiskupem wileńskim. Trudna go czeka praca na obszarze tak rozległej diecezji, o ludności bardzo mieszanej tak pod względem narodowym jak i wyznaniowym, o charakterze wywrotnym i wrogim wobec państwa i kościoła. Lecz pokładamy w Bogu tą głęboką nadzieję, że właśnie ks. arcybiskup Jałbrzykowski sprosta tej pracy kościelnej i narodowej na drogiej nam ziemi wileńskiej i że jego troskliwa, ojcowska łagodność, dobroć i pogoda przyczynią się do pojednania zwaśnionych narodów i do zgodnej pracy na niwie kościelnej i narodowej. Prosimy Boga, aby wspierał swego sługę w tej trudnej pracy i mu błogosławił i życzymy mu jaknajdłuższego zarządzania tą kresową, męczeńską diecezją na ziemi wileńskiej — Ad multos annos.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 18. 8. Gen Burhard-Bukacki, dotychczasowy drugi podsekretarz stanu w min. spraw wojsk. mianowany został generalnym inspektorem armji. Na stanowisko dyr. armji w Warszewie mianowany został gen. Wacław Fara, dotychcz. dowódca korpusu w Przemyślu. Dowództwo w Przemyślu objął gen. Andrzej Galica dotychcz. dowódca dywizji podhalańskiej w Bielsku. Na to opróżnione stanowisko mianowany został pułk. sztabu generalnego Przedzymirski, dotychcz. szef sztabu inspektoratu armji w Warszawie. Na stanowisko II. wiceministra wojny, opróżnione przez nominację na inspektora armji gen. Burhardu Bukackiego, powołany został gen. brygady Fabryca, dotychcz. dowódca II. dywizji legjonów w Zamościu.

*

Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ dementuje wiadomości, które zamieściła o rzekomej rozmowie pomiędzy obrońcą gen. Zagórskiego, a min. spraw wojsk. Jak słychać dementy pojawiają się na skutek interwencji obrońcy gen. Zagórskiego — Sznarbatowskiego.

*

Ze stron urzędniczych dementują informację podaną przez „Nasz Przegląd“ o pertraktacjach, jakie miał przeprowadzić premjer Bartel z b. min. skarbu Michalskim i w związku z tem mającem nastąpić objęciu ministerstwa skarbu przez pos. Michalskiego.

*

Wczoraj po powrocie z Gdyni premjer Bartel był przyjęty w godzinach po południowych przez Prezydenta Rzplitej. Wieczorem premjer był obecny na przedstawieniu „księcia niezłomnego“ wystawionem przez Redutę w gmachu szkoły podchorążych.

*

Generalny inspektor administracyjny, Tardo rozpoczął wczoraj korzystać z dłuższego urlopu. W związku z tem „Robotnik“ zamieszcza wiadomość, iż urlop p. Tardo ma charakter przymusowy i jest objawem oczyszczania ministerjum z urzędników o zdecydowanej lewicowej opinji. Jednem z objawów tego, jest przesunięcie p. Tardo ze stanowiska generalnego inspektora admin. na naczelnika wydziału.

*

Dzisiejszy „Głos Prawdy“ krytykuje zarządzenie przez min. skarbu ogłoszenia statystyki o handlu zagranicznym złotych w złocie, obliczając według kursu dolara na giełdzie warszawskiej.

Wielki wybuch w węgierskiej fabryce amunicji.

Budapeszt, 12. 8. W fabryce amunucji Weissa na wyspie Csepel o godz. 7,30 wieczorem nastąpił wielki wybuch, który zniszczył większą część budynków.

Według oficjalnych informacyj eksplodowało około 30000 kg. prochu.

Płomień widoczny był w odległości 60 kilometrów. Państwowa radjostacja została uszkodzona.

Liczba ofiar olbrzymia. Kilkaset osób jest zabitych, liczba rannych dochodzi do 1000. Szpitale są przepełnione cięźej i lżej rannymi.

Wojsko i policja zostały zmobilizowane dla akcji ratunkowej. Również telefon i telegraf, zamknięte dla rozmów prywatnych zostały oddane wyłącznie do użytku organizacji ratowniczych.

W mieście panuje niesłychana panika. Wszyscy pozostają w obawie, że na wyspie w czasie katastrofy zginęli ich bliscy krewni, mieszkający tam na letnisku. Wyspa Csepel przedstawia istne pogorzelisko, które stale płonie. Większa część ulic już stoi w zgliszczach, domy są zawalone, ogrody zniszczone doszczętnie.

Komisja rzeczoznawców, która prowadziła śledztwo w sprawie katastrofy ustaliła, że bezpośrednią przyczyną wybuchu był ogień. Natomiast naoczni świadkowie nie mogą w żaden sposób wyjaśnić, jak ogień powstał. Dotychczas nie ustalono, czy chodzi tu o zamach, czy też o zaniedbanie, lub przypadek. W związku z tem aresztowano 3 robotników podejrzanych o dokonanie zamachu na fabrykę.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Od 1 września obowiązywać będą następujące opłaty: listy krajowe do 20 gr. — 20 gr, od 20—250 gram. — 40 gr, od 250—500 gr. — 80 gr, druki krajowe wagi od 1000—2000 gr. — 60 gr, paczki krajowe wagi od 10—15 kg. — 3.30 zł. od 15—20 kg. — 4 50 zł. Do każdej paczki bez względu na wagę obowiązuje, pozatem dopłata do 10 gr, do każdego przekazu bez względu na wysokość dopłata 5 gr, do każdej depeszy, dopłata 10 gr. Listy zagraniczne do 20 gr, kosztować będą 40 gr, za każde dalsze 20 gr. opłata wynosi 20 gr, listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gr. — tylko 30 gr, kartki zagraniczne 25 gr, a do wspomnianych krajów 20 gr. Opłata za polecenie listu wynosić będzie 40 gr za express 80 gr.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Baczność inwalidzi i pozostali Nowegomiasta i okolicy! Podaje się niniejszem do wiadomości, że w niedzielę, dnia 22 sierpnia o godz. 12-tej odbędzie się nadzwyczajne zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. w lokalu p. Jankowskiego.

O przybycie wszystkich członków, ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 16. 8.

Żyto	26.00—27.00
Pszenica	38.00—41.50
Jęczmień browarowy	28.00—32.00
Jęczmień na paszę	26.00 28.00
Owies	24.50—25.50
Mąka żyt. 70 %	43.25—
Mąka pszenna 65 %	62.50—65.50
Otręby żytnie	20.00—21.00
Otręby pszenne	21.50—

Usposobienie niejednolite.

Kurs dolara.

Warszawa, 18. 8. Dolar nieurz. 9.06. Tendencja utrzymana.
Rubel 4.76
Gulden na Gdańsk urzęd. 56.93—57.07.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w ____________________